Nr. 345 Kraków, Poniedziałek 27 września 1915. Rocznik XXIV.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 cnt., 2⅓ szyl. 70 cen. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zwycięskie walki pod Nowo-Aleksińcem i Załoźcami.

Urzędowo donoszą 26 września: Wiedeń, 27 września.

Nieprzyjaciel kontynuował także wczoraj przy wielkiem zużyciu sił próby celem rozbicia naszego frontu pod Nowo-Aleksińcem. Trwająca od kilku dni bitwa zakończyła się dla Rosyan zupełną klęską. Gdziekolwiek udało się nieprzyjacielowi przejściowo wtargnąć do jednego z naszych okopów strzeleckich, wszędzie został on przez nadeszłe rezerwy z powrotem odrzucony. Jeszcze wczoraj po południu i wieczorem załamały się na południe od Nowo-Aleksińca dziesięć razy powtarzane rosyjskie ataki. Na wschód od Załoziec nieprzyjacielskie oddziały, które przez nasze zestrzelone zapory utorowały sobie drogę do naszych stanowisk, zostały jako jeńcy odprowadzone.

Na froncie Ikwy i Styru osłabła działalność nieprzyjaciela. W Galicyi wschodniej panuje spokój.

Wojska austro-węgierskie, które walczą na Litwie, odrzuciły nieprzyjaciela pod Kraszynem na wschodni brzeg górnej Szczary.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Pomyślne boje nad Berezyną i pod Smorgoniami.

Urzędowo donoszą dnia 26 września: Berlin, 27 września.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Na wschód Wilejki odparto ponowne ataki rosyjskie. Na zachód od Wilejki walczono zacięcie. Na froncie między Smorgoniami a Wiszniewem wdarliśmy się w wielu miejscach do nieprzyjacielskich pozycyj. Walka jeszcze trwa. Na północny wschód od Zaberezyny atak nasz odrzucił Rosyan poza Berezynę. Dalej na południe pod Dzielatyczami i Ljubczą dotarliśmy do Niemna. Wzięliśmy 900 jeńców i zdobyto 2 karabiny maszynowe.

Grupa wojsk generała marszałka polnego ks. Lepolda bawarskiego: Nieprzyjaciela dalej wyparto. Wzięto 550 jeńców.

Grupa wojsk generała marszałka Mackensena: Położenie jest niezmienione.

Południowo-wschodni teren wojny: U wojsk niemieckich nie zdarzyło się nic mającego znaczenie.

Naczelne kierownictwo armu.

Ostrzeliwanie przez Włochów szpitala w Gorycyi.

Urzędowo donoszą dnia 26 września. Wiedeń, 27 września.

Wczoraj ograniczyła się czynność Włochów do gwałtownego ostrzeliwania zdala z powodu wywieszonej flagi genewskiej widocznego szpitala Czerwonego krzyża w Gorycyi. Nieprzyjacielska artylerya osiągnęła w tym zakładzie sanitarnym pięć celnych strzałów, z których jeden granat wpadł do sali operacyjnej. Dalszych 53 strzałów padło w bezpośredniej bliskości budynku. Wojskowego celu nie miało to sprzeczne z prawem międzynarodowem postępowanie, gdyż nigdzie w pobliżu nie było wojska.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Nowe karty w dziejach Legionów.

II.

Brześć Litewski.

Stanęła brygada w spalonej wsi Koroszczyn, okrążona ciszą przestworów ogromnych. Widniały zdala forty Brześcia. Chęć zwiedzenia potężnej twierdzy łączyła się z jakowemś mocnem uczuciem zaborczości. Zwiedzić reduty, o których cuda opowiadano, w ciszy niezdobytych kazamat dumać o pokruszonych kajdanach niewoli, między złomami poszarpanych fortów napawać się uczuciem tryumfu. Podsycając moc wyobraźni wspomnieniem widzianych planów twierdzy, wspomnieniem opowiadań dorywczych, tworzyliśmy idealny obraz zmiażdżonej potęgi wroga. O świcie wkroczyliśmy wolnym, oględnym krokiem w promień forteczny. Droga wiodła przez zgliszcza czarne, ponure. Druty kolczaste, bezsilne już, opasywały wstępnym pasmem obrony przestrzenie ogromne. Sterczało między zgliszczami stare drzewo z przystawioną drabiną. Obserwatoryum rosyjskie. I zwidziała się nam czujna warta nieprzyjacielska, zsuwająca się z drzewa, by zawiadomić swoich, że wróg idzie. Idą gromady, toczą się straszliwe działa oblężnicze. Jakże grały wspaniale! Pociski sprzymierzonych huraganem zwaliły się na fort koroszczyński. Celne, niezawodne, pękały wewnątrz betonowych chodników. Poprzez dwadzieścia kilka rzędów drutów kolczastych, poprzez rowy wodą wypełnione, pękające granaty szerzyły między Moskalami zniszczenie.

Droga prowadziła na Terespol. Tam cały tragizm współczesnej wojny ujawnił się z posępną jawnością. Fort wysadzony w powietrze. Złomy niesłychanej wielkości, rzucone jak gdyby ręką olbrzyma, całe góry żelaza poszarpane do niemożliwości. pole walki tytanów, mitologia cywilizacyi współczesnej opowiadana basową mową potężnych armat. Taka straszliwa była ta mowa, że nie zdążyli Moskale zniszczyć warsztatów, magazynów amunicyi, zapasów nieprzeliczonych. Wszędzie panowała cisza i pustka. Samotni zbliżaliśmy się ku twierdzy. Jak gdyby los sprawiedliwy wysłał nas tutaj dlatego, że tutaj niedawno jeszcze stukały twarde buty żołnierzy rosyjskich.

Coraz widoczniejsza była złamana potęga twierdzy. Wisiały w powietrzu szczątki zniszczonych mostów. Szlaki rzeki i rowów wypełnionych wodą wiązały się misternie.

Na sieć ich niedostępną rzucono już pontony i nowe mosty. Nakoniec wjechaliśmy do Brześcia. Nowożytne Herkulanum i Pompei. W mieście wielotysięcznem ani jednego mieszkańca. Część miasta spalona, domy osmalone, poczerniałe, ulice zasypane gruzami. Wszędzie widniała chęć zniszczenia dokonanego częściwo tylko. Pustka zwalała się na nas przytłaczającym ciężarem. Zdawało się nam, że nie wydostaniemy się już nigdy z pomiędzy tych ruin, z pomiędzy gromad domów, których drzwi otwarte opłakiwały nędzę wypędzonych. Wreszcie przybliżyliśmy się do wrót cytadeli.

Serce Brześcia zamarło przebite. Wznosiły się reduty podobne do gór, ciągnęły się pola całe zasypane wprost łuskami granatów. Leżały bezładnie setki lawet i dział zniszczonych. Ogarniało zdumienie, że pyszną tę twierdzę Moskale oddali, że taka niechybna jest moc wymowy armat. Dla nas był ten widok miarą mocy wroga i miarą bezgranicznych możliwości. Opuszczaliśmy Brześć z rycerską litością dla poległych wrogów, leżących pokotem w głębokich rowach, poszarpanych granatami, czarnych jak kruki żerujące już nad nimi.

Seweryn Romin.

Włosi o mobilizacyi bułgarskiej.

Charakterystycznem jest, iż mobilizacyjne zarządzenia Bułgaryi najsilniejsze wrażenie — w sferze państw ościennych — wywarły we Włoszech.

„Secolo" i „Italia" radzą nawet Serbom, aby bez walki pozwolili Bułgarom obecnie zająć sporne terytorya — wzorem samej Bułgaryi, która po komplikacyach drugiej wojny bałkańskiej tak postąpiła ze swą Dobrudżą, gdy Rumunia zbrojnie po nią sięgnęła.

„Secolo" uważa, że takie wyjście uchroniłoby czwórsojusz od pogorszenia jego sytuacyi... Tylko, czy Serbowie zdobędą się na rezygnacyę dla... niezwiększania kłopotów czwórsojuszowi, jak to egoistycznie podkreśla dziennik włoski?

„Corriere della Sera" konstatuje rzecz wcale nienową, że czwórsojusz nie może już liczyć na jakieś ewentualne współdziałanie Bułgaryi przeciwko Turcyi. Bułgarzy żywią niedającą się stłumić nienawiść wobec pozostałych sąsiadów bałkańskich i bezwzględnie ufają w zwycięstwo niemieckie.

Powszechna mobilizacya w Bułgaryi potrwa kilka tygodni; po ich upływie, lub nawet wcześniej, rozpocznie się akcya przeciwko Serbii. Jest faktem, że Bułgarya teraz zdeklarowała się po stronie państw centralnych i że sprzyja planowi niemieckiemu wytworzenia połączenia pomiędzy państwami centralnemi, a Turcyą.

Po mobilizacyi greckiej nie oczekuje się, ażeby miała być zapowiedzią zaalakowania Bułgaryi.

Ofenzywa francusko-angielska.

Odparcie ataków. — 5000 jeńców. — Zwycięskie walki lotników. — Straty floty angielskiej.

Berlin, 27 września.

Wielka główna kwatera wojenna donosi 26 września:

Francuzi i Anglicy wykonywują teraz przygotowaną od miesięcy ofenzywę. Walki, które wskutek tego się wywiązały, trwają dalej, lecz

atakujący nie zbliżyli się do swego celu w wydatniejszej mierze. Nad wybrzeżem próbowały również angielskie okręty brać swoim ogniem udział w walkach, zwłaszcza ostrzeliwując Seebrügge; nie miały jednak żadnego powodzenia. Gdy jeden okręt zatonął, a dwa zostały uszkodzone, reszta cofnęła się.

W odcinku Ypern poniósł nieprzyjaciel wielkie straty, a korzyści nie osiągnął. W naszych rękach zostawili Francuzi 2 oficerów, 100 żołnierzy i 6 karabinów maszynowych. Na południowy wschód od Lille udało się nieprzyjacielowi wyprzeć jedną naszą dywizyę pod Loos z najprzedniejszej linii do drugiej linii obronnej. Przytem z natury rzeczy ponieśliśmy znaczne straty także w materyale wszelkiego rodzaju, utraconym między pozycyami. Kontratak się rozpoczął i postępuje skutecznie naprzód. Opróżniliśmy dobrowolnie gruzy byłej wsi Souchez. Wiele innych ataków na tym froncie zostało gładko odpartych na wielu miejscach wśród bardzo ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Odznaczył się przytem szczególnie 39 pułk pospolitaków, który już podczas majowej francuskiej próby przedarcia się na północ od Neuville musiał wytrzymać główne uderzenia. Wzięliśmy tu do niewoli przeszło 1200 jeńców, wśród nich angielskiego komendanta brygady i wielu oficerów; zdobyliśmy 10 karabinów maszynowych.

Również w obrębie między Reims a Argonami jedna dywizya niemiecka musiała na północ od Perthes opróżnić swoje najprzedniejsze pozycye, zniszczone przez prawie 70 nieustannych ostrzeliwań i zająć drugą linię, położoną za tamtą o 2 do 3 klm. w tyle. Zresztą jednak i tutaj rozbiły się wszystkie nieprzyjacielskie próby przedarcia się. Szczególnie zacięcie walczono na północ od Mourmelon le Grand i na południowy zachód od Argonów. Tu też nasze dzielne wojska zadały atakującym największe straty. Dolno-niemiecka i heska obrona krajowa biła się świetnie. Do niewoli dostało się przeszło 3750 Francuzów, w tem 39 oficerów.

W ciągu walk mieli nasi lotnicy dobre powodzenia. Jeden lotnik bojowy zestrzelił jeden angielski aparat na zachód od Cambrata. Na południe od Metzu porucznik Boelke, który wzniósł się był do lotu próbnego, stracił jeden aparat Voisina. Podoficer Boehm, który wzniósł się był w celu spędzenia francuskiej flotyli aeroplanów, składających się z 3 aparatów, stracił dwa z nich, tylko trzeci uszedł.

Nowe propozycye czwórsojuszu dla Bułgaryi.

Nowy Jork, 27 września.

„Associated Press“ dowiaduje się z Sofii pod datą 24 b. m.: Wczoraj próbowali dyplomaci czwórsojuszu mówić z Radosławowem, ale ich próby były bezskuteczne. Radosławow cały wczorajszy dzień spędził w królewskim zamku letnim we Wranie razem z królem, a dzisiaj powrócił. Po południu dyplomaci czwórsojuszu przedłożą **ostatnie propozycye** swych rządów, których treść jest nieznana. Korespondent „A. Press“ prosił w ciągu przedpołudnia dyplomatów czwórsojuszu o wyjaśnienia. Poseł angielski O'Barnes oświadczył mu: Bułgarya zarządziła mobilizacyę. Sytuacya jest krytyczna. Nie mogę nic więcej powiedzieć.

Poseł francuski kazał przez drzwi swego gabinetu powiedzieć: Nie przyjmuję nikogo. Powiedzieć, że mnie niema w domu. — Poseł rosyjski Sawiński i włoski Boasso również niby to nie byli w domu. Specyalny sprawozdawca „As. Press“ telegrafuje z Sofii 24-go po południu: Mobilizacya postępuje świetnie. Żołnierze napływający są doskonale ubrani i zaopatrzeni w ciepłe mundury i bardzo dobre buty. Za kilka dni będzie cała armia gotowa wyruszyć w pole. Jest jednak jasnem, że niema przyczyn do pośpiechu.

Kronika wojenna.

W Dardanelach. (BK). Na twierdzenie Kitchenera, wypowiedziane w Izbie wyższej, jakoby tureckie wojska w Dardanelach były zdemoralizowane, odpowiada główna kwatera wojenna turecka przypominając Kitchenerowi jego własne wynurzenia w tejże Izbie z dnia 15 b. m., że wojska australskie nie mogą utrzymać obsadzonych stanowisk, i że wzgórza, obsadzone przez Turków, są nie do wzięcia. Przypomina dalej ostatnie sprawozdanie Hamiltona, które w gorzkich słowach podnosi trudności wojsk lądowniczych, oraz listy i telegramy angielskich sprawozdawców w Dardanelach, wychwalające waleczność tureckiego żołnierza. Kwatera turecka oświadcza, że Kitchener albo nie wie co mówi, albo boi się odpowiedzialności za straty w Dardanelach, i kończy tem, że skoro angielskie wojska nie atakują rzekomo zdemoralizowanych wojsk tureckich, to widocznie one same wraz ze swoim ministrem są zdemoralizowane.

Na bałkańskim terenie wojny, jak donosi korespondent „Reichspost“, miarodajnym dla charakterystyki odległości pozycyj sprzymierzonych od granicy jest fakt, że serbski tren, który z Belgradu odchodził do Stanci, a należał do jakiejś większej grupy armii, został wzięty z dwu stron w ogień krzyżowy i zniszczony aż do ostatniego wozu. Od kąta Driny począwszy cały serbski front Gradistye pod Bazias znajduje się w ogniu sprzymierzonych.

Pod Topciderem piechota serbska została rozproszona. Belgradzki Kąt Dunaj—Sawa na dłuższy czas został niejako sparaliżowany przez akcyę superarbitrowanych.

Mobilizacya w Grecyi. (BK). Prywatny korespondent biura Wolffa z Aten donosi pod datą 24 b. m.: Mobilizacya oznacza, jak mnie ponownie zapewniono, czujną **zbrojną neutralność**, która nie jest przeciw nikomu z wyzwaniem zwróconą i która bez najkonieczniejszej potrzeby nie zostanie też porzuconą.

Rząd zaciągnął pożyczkę u greckiego banku narodowego. Bank składa natychmiastową zaliczkę od 12 do 20 milionów drachm. Opinia publiczna grecka pochwala zarządzenia rządu i uważa je za konieczne dla bezpieczeństwa kraja. Prasa, stojąca blisko Venizelosa, podkreśla, że zarządzone środki wojskowe wynikły tylko z ostrożności. Prasa opozycyjna pochwala również postanowienie mobilizacyi. „Nea Imera“ wyraża nadzieję, że gabinet Venizelosa ustąpi.

Gunaris został telegraficznie powołany do króla.

Bombardowanie Belgradu przez lotników. Jak donoszą dzienniki włoskie, 23 września lotnik austryacki bombardował Belgrad. Bombardowanie trwało pół godziny i wyrządziło tylko materyalne szkody. Według dalszych doniesień włoskich, w najbliższym czasie rozpocznie się ewakuacya Belgradu.

Rumunia przed mobilizacyą? Jak donoszą dzienniki bukareszteńskie, w mieście panuje wielkie wzburzenie. Prezydent ministrów Bratianu miał długą konferencyą z królem, Powszechnie sądzą, iż ogólna mobilizacya w Rumunii nastąpi już niedługo.

W parlamencie francuskim. (BK). W Izbie imieniem socyalistycznej grupy wyraził Bedouce ubolewanie, że jedność parlamentu z rządem nie sprowadziła też wspólnego działania. Francyę opanowuje duch biurokratyzmu. Nie dochodzi się do żadnego rezultatu. Rząd musi też rozproszyć nieporozumienia między senatem a Izbą. Socyaliści w kwestyi zboża i mięsa nie kierują się żadną polityczną myślą, lecz tylko interesem kraju. Senat musi to zrozumieć. Rząd musi położyć koniec gospodarczej anarchii i wreszcie zorganizować handel. Po przemówieniach Vivianiego i ministra skarbu Ribota, przyjęto prowizoryum budżetowe.

Wojna z Rosyą.

Pochód na Mińsk.

„Nationalztg.“ donosi, iż obecnie rozpoczną się na froncie północnym bardzo ważne operacye. Rozpoczęły się już walki w obrębie Mińska, Niemcy maszerują od strony górnej Berezyny ku północnej flance Rosyan. Jeśli Rosyanie nie potrafią stawić oporu Niemcom na północ od Mińska, wtedy sytuacya ich stanie się bardzo niebezpieczną. Dynaburg nie będzie się mógł już długo bronić. Upadek tej ważnej twierdzy oczekiwany jest każdej chwili.

Ewakuacya Kijowa.

Jak donosi „Dziennik Kijowski“, Rada miejska w Kijowie odbyła niedawno tajne posiedzenie, na którem uchwalono zwrócić się do cara z prośbą, aby ze względu na to, iż Kijów ma ogromne znaczenie historyczne, religijne, kulturalne i ekonomiczne nietylko dla południowo-zachodniej Rosyi, lecz i dla całego państwa, naczelne dowództwo wojskowe **broniło miasta za wszelką cenę.** Uchwałę tę ma zawieźć carowi metropolita Flawian.

Jak donosi „Kijewskaja Myśl“, sytuacya w Kijowie z każdym dniem się pogarsza. Opuściły miasto banki prywatne. Panika ogarnęła nietylko szerokie masy, lecz także i inteligencyę. Poseł dumski Diemczenko przybył do Kijowa i nie znajduje dość słów, aby scharakteryzować powszechną panikę, która przechodzi w **psychozę.**

Napływ uchodźców, przybywających do Kijowa, wciąż rośnie. Wielu przybywa z nowych miejscowości wołyńskiej gubernii. Włościanie opuszczają swe siedziby w ostatniej chwili — wprost w oczach nadchodzącego nieprzyjaciela. Władze wojskowe zabroniły uchodźcom pozostawania przez dłuższy czas w Kijowie. Żydom pod żadnym warunkiem nie wolno pozostawać w mieście. Średnie zakłady naukowe przerwały naukę.

Zwołanie Dumy?

Petersburski korespondent „Daily Chronicle“ donosi, iż Duma ma być zwołana w przeciągu 3-ch tygodni. Prezydent Dumy ma jeszcze w tym tygodniu złożyć carowi sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Dumy.

Zjazd ziemstw w Moskwie.

Petersburski korespondent „Daily Chronicle“ donosi: W zjeździe reprezentantów ziemstw brało udział 150 posłów z 52 gubernii. 23 września usiłowało **kilku robotników** wedrzeć się do sali, w której obradował zjazd. Robotnicy żądali, aby ich dopuszczono do udziału w obradach. Po oświadczeniu burmistrza Moskwy, iż to jest niemożliwe, robotnicy odeszli. Robotnicy postanowili dopóty nie rozpoczynać **strejku,** dopóki zjazd ziemstw nie ukończy swych obrad.

Z Rosyi.

Dzienniki kopenhaskie donoszą: W wielu fabrykach moskiewskich **strejkują robotnicy.** Kilka gazet nie wyszło. Przez jeden dzień była Moskwa bez gazet. Magistrat wzywa do podjęcia pracy. Strejki będą surowo karane jako zdrada kraju.

Bukareszteńska „Moldawa“ donosi, jakoby w ostatnich dniach próbowano wykonać **zamach na cara,** lecz ten zamach udaremniono.

Wezwanie rządu, aby państwu oddawano wszelkie **złote rzeczy** wzamian za odpowiednie wynagrodzenie, dało pono tylko ten rezultat, iż rzeczy złotych w całem państwie słożono na 11 tysięcy rubli („N. W. Journal“).

KRONIKA.

Ze Lwowa. Staraniem Ligi kobiet i lwowskiej delegacyi N. K. N. odbędzie się d. 5 października b. r. w sali Towarzystwa muzycznego Wieczór słowa Wandy Siemaszkowej, z którego dochód przeznaczony jest w całości na wdowy i sieroty po legionistach.

Konferencye komitetu miejskiego pracy kobiet przemieniły się w nieustającą ankietę, rozpatrującą problem przymusowego bezrobocia kobiet. Na posiedzeniu z dnia 21 b. m. p. Halski przyrzekł zwołać kupców na zebranie i sprawę zajęcia kobiet w handlach im przedłożyć. P. Mokłowska odczytała referat o organizacyi, domagając się, aby władze ograniczyły dalsze nadawanie koncesyi na biura pośrednictwa i aby zakazano pośrednictwa ulicznego. P. Ohly przedłożył parę zgłoszeń rękodzielników, chcących przyjąć na praktykę kilkanaście stypendystek gminy. Na konferencyi wyrażono też zupełne uznanie dla pracy konduktorek tramwajowych.

Mimo, iż w ostatnich dniach nadeszło 32 wagony przeważnie pszennej mąki, daje się odczuwać w mieście coraz to większy brak chleba.

Jak donoszą dzienniki lwowskie, frekwencya uczących się w szkołach ludowych spadła w stosunku do zeszłego roku o 3000 uczniów. W roku obecnym zapisało się do lwowskich szkół ludowych 7764 chłopców i 10.115 dziewcząt.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Siła zbrojna Bułgaryi.

Od czasu wojen bałkańskich brakuje nam dokładnych cyfr o obecnym stanie siły zbrojnej poszczególnych państw bałkańskich, które obecnie swe wojsko na nowo zorganizowały i powiększyły. Dlatego omawiając siłę zbrojną państw bałkańskich, a więc także i Bułgaryi musimy się oprzeć na danych, jakie mieliśmy przed wojnami bałkańskimi.

Według tych obliczeń Bułgarya w obu wojnach bałkańskich powoławszy pod broń 10% swej ludności — jest to dotychczas największy procent, jaki państwo wogóle może powołać — wystawiła armię, liczącą 400.000 ludzi. Ponieważ straty odniesione podczas obu wojen bałkańskich zostały wyrównane przez kontyngenty rekruta z obu lat ostatnich, więc siła armii bułgarskiej byłaby obecnie taką samą, jak i podczas wojen bałkańskich. Jeśli jednak doliczymy wojsko, rekrutujące się z obszarów, zajętych przez Bułgaryę po wojnach bałkańskich, to możemy przyjąć, iż armia bułgarska wynosi obecnie **500.000 żołnierzy.**

Armia bułgarska składa się w stanie pokojowym z 10 dywizyj piechoty, do każdej zaś dywizyi należy jedna brygada kawaleryi. Wraz z polną artyleryą, trenami, wojskami specyalnemi i 16 kompaniami granicznymi tworzą te dywizye „armię czynną“. Podczas mobilizacyi powołuje się „rezerwę czynnej armii“, która wraz z armią czynną stanowi „armię operacyjną“.

Zmobilizowane wojska dzielą się na trzy armie składające się z trzech lub czterech dywizyj piechoty. Każda dywizya składa się z trzech brygad piechoty po 24 batalionów, dwóch eskadronów i 13 do 15 bateryj. Stan zaś zbrojny dywizyi wynosi 24.000 karabinow, 24 karabinów maszynowych, 200 kawalerzystów, 72 działa polowe, 4 haubice polowe i 8 do 10 dział górskich.

Obowiązek powszechnej służby wojskowej trwa od 20 do 46 roku życia, lecz w razie wojny mogą być także powołani 17—20 letni.

Naród bułgarski wykazał podczas wojen bałkańskich nadzwyczajną ofiarność. Dzięki wysiłkom dowództwa wojskowego stan armii podniesiono wtedy z 9 na 15 dywizyj, a oprócz tego utworzono jeszcze dwa korpusy ochotnicze. Armia bułgarska wyposażona jest we wszystkie nowoczesne środki sztuki wojennej, a i jej dyscyplina i duch wojenny okazały się w ostatnich wojnach doskonałymi.

Niemiecki sztab generalny wydał po wojnie bałkańskiej następujący sąd o żołnierzach bułgarskich: „Oficer bułgarski jest pilny, energiczny, trzeźwy i ożywiony jest ogromną odwagą i gorącą miłością ojczyzny. Żołnierz bułgarski jest zahartowany, odważny, przyzwyczajony do niepomyślnych warunków atmosferycznych. Posiada też doskonałe wyćwiczenie wojskowe i jest bardzo dobrym strzelcem. Jest on też niesłychanie wytrzymałym w marszu“.

Naczelnym wodzem armii bułgarskiej jest generał Sawow, zwycięzca Turcyi w pierwszej wojnie bałkańskiej. Szefem sztabu jest generał Ficzew, wsławiony również w pierwszej wojnie bałkańskiej.

Bułgarya nie posiada nowoczesnych **twierdz**, ponieważ po pokoju bukaresztenskim z czworoboku twierdz Ruszczuk—Sylistrya—Szumla—Warna, pozostało jej tylko to ostatnie jako ufortyfikowany port. Nad Dunajem są tylko stare twierdze, jak Widyń—Nikopolis i Łom—Pałanka. Stolica Bułgaryi Sofia otoczona jest pasem oszańcowań ziemnych i tworzy t. zw. oszańcowany obóz.

Już podczas wojen bałkańskich okazało się, iż piechota bułgarska jest doskonale wyćwiczona, według najnowszych zasad sztuki wojennej. Umie ona doskonale wykorzystywać teren i fortyfikować go odpowiednio. Niektórzy zarzucali dowództwu bułgarskiemu. iż może jest zbyt ostrożne w przeprowadzaniu ataków piechoty. Rzeczywiście ataki na bagnety przeprowadzane były przez Bułgarów prawie wyłącznie w nocy. Jest to jednak wywołane nietyle względami zbytniej ostrożności, ile raczej niedostatecznem przygotowywaniem ataków przez artyleryę.

Ilu jest Rumunów?

Z powodu niedostatecznej organizacyi biur statystycznych rumuńskich jest rzeczą bardzo trudną podać dokładną liczbę ludności rumuńskiej.

Według badań uczonego niemieckiego Lehmana, ostatni spis ludności, przeprowadzony w roku 1912, wykazał, iż Rumunia ma 7½ miliona mieszkańców, w tem Rumunów jednak najwyżej **7 milionów**, ponieważ pół miliona przypada na żydów (300.000) i obcych poddanych (200.000).

Bardzo wielu Rumunów mieszka na Węgrzech, gdzie podczas ostatniego spisu ludności (w roku 1910) naliczono 3,000.000 Rumunów.

Na Bukowinie liczba Rumunów wynosi okrągło 300.000. W Bessarabii mieszka 1,100.000 Rumunów. Ogółem więc na północ od Dunaju mieszka — według Lehmana — 11,400.000 Rumunów. Co do obszarów na południe od Dunaju, to w Serbii i Bułgaryi żyje 250.000 t. zw. Dakorumunów. Oprócz tego w wielu państwach bałkańskich znajdują się t. zw. Arumunowie, których liczbę podaje Lehman na 200.000. Tak więc **wszystkich Rumunów jest 11,850.000**, czyli niecałe 12,000.000, z których tylko 7,000.000, czyli prawie **60** procent mieszka w samej Rumunii.

Nędza uchodźców w Rosyi.

Z listu rosyjskiego żołnierza.

Straszliwy obraz nędzy uchodźców w Rosyi maluje następujący list żołnierza rosyjskiego, datowany dnia 22 sierpnia, który nie dawno wpadł w ręce żołnierzy niemieckich. Podaje go „Frankf. Ztg.“:

„Drogi Wala, nie możesz mieć nawet najmniejszego wyobrażenia, co dzieje się z ludnością tutejszą. Dzień i noc wędruje ona na wschód. Uchodźcy opuszczają swe ojczyste wioski, ładujące wszystko, co tylko można zabrać, na wozy. I tak jadą oni bez celu, nie wiedząc ani dokąd, ani dlaczego. Dokucza im zimno, a wody nie można tu nigdzie dostać, niema nawet zupełnie rzek. Krótko mówiąc, **nasi pędzą te masy ludzkie na zagładę.** Dzieci płaczą i krzyczą, lecz wszystko napróżno. Tysiące umierają po drodze. Trupy leżą pozostawiane w rowach przydrożnych i czasem tylko przysypane ziemią. Ogromny pochód wozów i ludzi ciągnie się w nieskończoność.

O tak, Wala, straszliwa klęska nawiedziła ludzkość w tych krwią zbroczonych okolicach! Nie masz nawet pojęcia, jakie to wszystko jest strasznem!

Pogoda stała się nie do zniesienia. Dziś spadł lekki deszcz, tak iż mogliśmy odetchnąć nieco od pyłu, kurzu i brudu, pokrywającego wszystko. Mamy jasne piękne dnie, lecz słońca nie widzimy ponieważ ogień armat i chmury dymu eksplodujących pocisków przesłaniają niebo. Przyczyniają się też do tego łuny pożarów, płonących osad ludzkich. **Wsie, miasta, folwarki — słowem wszystko**, co tylko można palić, **podpalają nasze wojska**, aby nieprzyjacielowi nie wpadły w ręce. Mam wrażenie, że olbrzymie masy ludzkie, stłoczono w jakimś kolosalnym kotle, aby je zniszczyć doszczętnie. Przed nami ciągną dziesiątki tysięcy uchodźców, a za nami zostają tylko ruiny i zgliszcza. Czem dalej cofamy się, tem wszystko staje się straszliwszem“.

List kończy się życzeniami zdrowia i t. d.

Karabin maszynowy w wojnie.

C. k. biuro korespondencyjne poświęca obszerne doniesienie znaczeniu karabinu maszynowego w obecnej wojnie i pisze między innemi:

Jest rzeczą niesłychanie ważną, że właśnie na tem polu karabinów maszynowych Austro-Węgry umiały sobie zapewnić pierwszeństwo przed swoim głównym nieprzyjacielem.

Karabin maszynowy nie jest zdecydowaną bronią atakową, jednakże jest ważnem poparciem ataku piechoty, gdyż przytłumia ogień nieprzyjacielskiej piechoty i w ten sposób ułatwia zadanie szturmującym własnym wojskom. Działanie jego daje się odczuć szczególnie dotkliwie dla rezerw nieprzyjaciela, które przez ogień karabinu maszynowego, bardzo skuteczny jeszcze na odległość 2000 metrów, mogą być osłabione i powstrzymane.

Zgoła nieocenionem jest znaczenie karabinu maszynowego przy obronie. Karabinowi maszynowemu przypada nadzwyczajnie ważna rola przy odpieraniu szturmów, w rowach strzeleckich, gdzie wzmaga on bezprzykładnie intensywność ognia, oraz przy obronie przeciw aparatom lotniczym. W rękach tak znakomitej, zręcznej i zachowującej zimną krew obsługi, jaką są nasze oddziały karabinów maszynowych, daje zadziwiające usługi broń, posłuszna najlżejszemu naciskowi ręki, która z podziwu godną szybkością może się dostosować do każdej zmiany obrazu walki. Przy możności oddania nie mniej jak około 500 strzałów na minutę, może karabin maszynowy wziąć pod ogień całe pole wolne dla strzału, zasypać strzałami każdy punkt w obrębie promienia działalności 2000 metrów i poprzeć najskuteczniej ogień piechoty, wymierzony na decydujące miejsce. Wprowadzony w austro-węgierskiej armii sposób przenoszenia za pomocą zwierząt jucznych znakomicie się wyszczególnił pośród innych sposobów przenoszenia i znalazł dostęp do armii niemieckiej.

Ze Złoczowa.

Miasto jest **jak wymarłe**, choć w samem mieście prócz dworca kolejowego, zabudowań obok dworca i koszar w samem mieście, Moskale nie spalili innych budynków. Ale przed ustąpieniem wróg wywiózł z miasta szereg poważnych obywateli: prezesa sądu Żyborskiego, prokuratora dr Girtlera, lekarza dr Paulo i t. d. Mieszkania opróżnione, których właściciele wyjechali przed inwazyą, zrabowano. Burmistrz L. opuścił miasto, a komisarzem rządowym zamianowano dr Kołaczkowskiego. Do jego przyjazdu sprawuje rządy w mieście prowizorycznie radca p. Mały.

Podczas inwazyi mieszkańcy Złoczowa nie szczędzili wysiłków z narażeniem mienia własnego, a często i życia, byle tylko łagodzić cierpienia rodaków, zsyłanych do Rosyi. Złoczów był wtedy pierwszym etapem owych wysyłanych. Wszyscy oni musieli przechodzić przez Złoczów i tutaj czekali na dalsze dyspozycye. Obecnie brakuje miastu prowiantów.

Cała galerya czynowników przesunęła się w czasie inwazyi przed oczyma Złoczowian. Nakształt znanego z powieści policmajstra Tagiejewa urząd swój pełniący Komarowicz, — usłużny i do przesady grzeczny Minajew, — wkońcu brutalny, nieludzki, wprost straszny Berhun — to szereg czynowników, napełniających trwogą mieszkańców Złoczowa w ciągu długich miesięcy.

W mieszkaniu adw. Kołaczkowskiego osiadł komendant miasta Biliński, stąd też czerpały natchnienie te wszystkie zabiegi, które zmierzały na zatratę polskiego charakteru miasta. I tak pojawiły się wkrótce na ulicach Złoczowa wywieszki sklepowe w rosyjskim języku, tablice rosyjskie z nazwami ulic i długi szereg zarządzeń, godnych, by już teraz znalazły swe uwiecznienie. Oto pewnego dnia **napis na pomniku Mickiewicza** z wysokiego polecenia władz rosyjskich został **zasmarowany wapnem.** Na wiadomość o tem zakotłowało wpośród pozostałego w mieście społeczeństwa, a gdy echa nastroju doszły do komendanta, postanowienie zostało cofnięte, a wapno znikło z miejsca, na którem ku oburzeniu wszystkich znalazło się. Inny obrazek: Z rozpiętemi do lotu skrzydłami **sokół na gmachu „Sokoła“** począł razić nienawistnym wzrokiem na tego ptaka spoglądające oko rosyjskiego czynownika. Biała „ptica“ okazała się wysoce niebezpieczną, dlatego też wnet

ukazał się ukaz, który polecił sokoła okryć... płachtą, aby w ten sposób osłonić go przed widokiem niepożądanym. I takich krotochwilnych nieraz obrazków w setki możnaby kreślić ku wielkiej chwale „kulturalnej“ misyi rosyjskiego czynownictwa.

Ze świata.

Pułkownik Zieliński przybył do Piotrkowa z wschodnio-galicyjskiego terenu walk legionowych i objął komendę grupy legionowej.

Sympatycznego i tak wsławionego przebytą kampanią pułkownika Zielińskiego — powitał Piotrków bardzo serdecznie. Grono obywateli miasta uczciło go uroczystem przyjęciem, które nawiązało odrazu dobre stosunki. Departament wojskowy N. K. N. urządził na cześć nowego komendanta Grupy dnia 20 bm. skromny bankiet, w którym uczestniczyły wybitne osobistości z miasta Piotrkowa, oficerowie komendy Grupy i funkcyonaryusze Departamentu wojskowego N. K. N.

Przemawiali na bankiecie podpułkownik Sikorski, pułkownik Zieliński, mecenas Rudnicki i ziemianin p. Brünn. Chór Lagionów odśpiewał szereg pieśni narodowych.

Kowel polski. Jak „Dziennik Warszawski“ donosi, władza wojskowa austryacka po zajęciu Kowla zorganizowała na miejsce ewakuowanej „dumy“ i „uprawy“ magistrat na wzór magistratów w miastach Królestwa Polskiego. Burmistrzem został Polak, Szumowski, który przed kilku laty był wybrany na t. zw. „głowę“ miasta, ale na urząd ten nie został zatwierdzony przez gubernatora Melnikowa ze względu, że jest Polakiem. Za język urzędowy polecono uważać polski i niemiecki; cała biurowość w magistracie prowadzona jest w języku polskim.

Z rozkazu władz austryackich zorganizowano w mieście milicyę obywatelską, komendantem milicyi jest Polak, p. Dobrzyński. Rosyan w milicyi niema.

Produktów w mieście jest bardzo mało, herbaty, cukru, tytoniu zupełnie niema, chleb jest dzięki temu, że Rosyanie nie zdążyli zniszczyć wielkich zapasów zboża ze wsi Melnicy.

Miasto Włodawa jest nawpół spalone, natomiast Chełm nic nie ucierpiał; żadnych śladów wojny w nim nie znać.

Co się dzieje w Kijowie. Kijowski korespondent petersburskiego tygodnika „Głos Polski“ donosi:

Kijów wypełniony po brzegi.

Dwie olbrzymie fale wychodźców, z Galicyi i z Królestwa od dwóch przeszło miesięcy nadpływają w stronę Dniepru stale, szukając przytułku... Poważną ilość zbiegów zatrzymał Wołyń, ogromne wszakże masy, zwłaszcza inteligencya, oparły się aż o stolicę Rusi.

Z wybitniejszych jednostek, oprócz tych, których wymieniłem w poprzednim liście, bawią tu u nas (niektórzy wyjechali na wieś) redektor „Gazety Warszawskiej“ St. Kozicki, Ignacy Grabowski, Wł. Rabski, redaktor „Muchy“ p. Buchner, prof. Stanisław Grabski ze Lwowa (wyjechał do Piotrogrodu), poeta W. Wolski.

Biuro polskiego Towarzystwa Pomocy pracuje z intensywnym wysiłkiem. Od rana do wieczora lokal biura przy ulicy Puszkińskiej roi się od zbiegów... Hotele, pensyonaty, mieszkania prywatne — pełne... W restauracyach i jadłodajniach dobroczynnych ruch ogromny, większy jak za najlepszych czasów kontraktowych...

Wobec tak wielkiej ilości elementu polskiego, dyrektor teatru p. Rychłowski zamierza już jesienią otworzyć teatr na większą skalę. Kierunek artystyczny bierze w swoje ręce Kornel Makuszyński, a reżyseryę — Węgrzyn.

Lwowski miesięcznik polityczny, kierowany przez Stanisława Grabskiego, także przeniósł do Kijowa swe wydawnictwo. Pozwolenie władz już uzyskano i numer czwarty „Zjednoczenia“ wkrótce się ukaże...

Liga Kobiet N. K. N. w Wiedniu. Z końcem maja b. r. powstała w Wiedniu Liga Kobiet N. K. N. Liga Kobiet w ciągu swego trzymiesięcznego istnienia rozwinęła żywą działalność. Zorganizowała ona następujące sekcye: szpitalną, dla internowanych, przedsiębiorstw, szwalni, domu dla rekonwalescentów-legionistów i oświatową. W najbliższym czasie ma powstać w Wiedniu dom dla rekonwalescentów-legionistów. Liga Kobiet podjęła się też zorganizowania wykładów, koncertów, kursu czytania i pisania. Staraniem Ligi odbył się uroczysty obchód 6 sierpnia i odczyt biskupa Bandurskiego.

Walka ze spekulantami w Niemczech. Rada związkowa uchwaliła rozporządzenie, mające na celu usunięcie od handlu osób, na których nie można polegać. Jest to uzupełnienie przepisów o cenach maksymalnych wobec nadmiernej drożyzny. Według nowego rozporządzenia władze mogą wymienionym osobom zakazać handlu przedmiotami codziennego użytku, jakoteż zapotrzebowaniami wojennemi.

Opinia szwedzka a wyspy Alandzkie. Jak było do przewidzenia, silne ufortyfikowanie przez Rosyan wysp Alandzkich, tworzących w ten sposób niepokojące sąsiedztwo dla Sztokholmu, wywołało bardzo gorącą dyskusyę w dziennikach szwedzkich. Wszystkie one podnoszą zgodnie, iż taki stan rzeczy jest dla Szwecyi niebezpiecznym i pragną, ażeby te wyspy stały się z powrotem własnością szwedzką.

Tak zwani „aktywiści“, czyli zwolennicy uczestnictwa Szwecyi w wojnie, są za zbrojnem odebraniem tych wysp Rosyi w drodze wspólnej akcyi wojennej z mocarstwami centralnemi. Inni żądają, ażeby przy ogólnej zmianie mapy Europy po obecnej wojnie światowej — podczas układania warunków pokoju — wystąpiono z postulatem odzyskania Alandu przez Szwecyę.

Inni znów z gazetą „Stockholms Tidningen“ na czele proponują dla pewności odkupienie owego źródła troski od Rosyi.

„Jeżeliby — piszą „Tidningen“ — Rosya wzdragała się przyjąć propozycye na odsprzedaż, odsłoniłaby jasno, jakie są jej tajemne zamiary wobec Szwecyi, gdyż wyspy Alandzkie mogą mieć wartość dla Rosyan tylko jako punkt wyjścia polityki, wymierzonej przeciwko Szwecyi“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13).